

POSTANOWIENIE

Dnia 10 grudnia 2014 roku

Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie Wydział II Karny w składzie:

Przewodnicząca: SSR Marta Błaszkiwicz

Protokolant: Katarzyna Czaplicka

po rozpoznaniu w sprawie o czyn z art. 296 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

na skutek zażalenia pełnomocnika Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego (...) Spółki jawnej J. S. (1) i K. S. z siedzibą w B.

na postanowienie z dnia 29 maja 2014 roku zatwierdzone przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w D.w dniu 30 maja 2014 roku, sygn. akt 2 Ds. 113/14 w przedmiocie odmowy wszczęcia śledztwa

na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., art. 465 § 2 k.p.k. w zw. z art. 329 § 1 k.p.k.

postanowił:

nie uwzględnić zażalenia Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego (...) Spółki jawnej J. S. (1) i K. S. z siedzibą w B. i utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 29 maja 2014 roku, zatwierdzonym przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w D.w dniu 30 maja 2013 roku, w sprawie o sygn. akt(...), odmówiono wszczęcia śledztwa w sprawie nadużycia zaufania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przez ustalone osoby, działające z góry powziętym zamiarem w krótkich odstępach czasu od dnia 3 kwietnia 2004 roku do 27 lipca 2007 roku w B., które będąc obowiązany do zajmowania się sprawami spółki na podstawie umowy spółki, poprzez polecenia księgowania fikcyjnych zdarzeń gospodarczych, wybieranie gotówki z kasy spółki na rzekome pokrycie kosztów tych zdarzeń oraz tytułem nienależnych zaliczek pobieranych na zakup towarów i usług na potrzeby własne, wyrządziły znaczną szkodę majątkową PHU (...) Sp. jawnej, przekształconej na PHU (...) Sp. jawną J. S. (1), K. S.o łącznej wartości 334.273, 93 zł, to jest o czyn z art. 296 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. – wobec braku znamion czynu zabronionego.

W uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia wskazano, iż przeprowadzone w postępowaniu sprawdzającym czynności nie dowiodły, aby doszło do nadużycia zaufania ze strony byłych wspólników przedmiotowej Spółki. Podniesiono, że wszyscy wspólnicy w/w Spółki posiadali takie same prawa do reprezentowania Spółki, do podejmowania decyzji w kwestiach wszelkich zakupów i sprzedaży, a także jej nadzoru, przy czym stosowany do (...) program small bussines umożliwiał każdemu ze wspólników pełny wgląd w rejestrowane zdarzenia gospodarcze i nie było możliwości, aby jakakolwiek operacja księgowa odbyła się bez wiedzy wszystkich właścicieli, którzy na bieżąco spotykali się i omawiali wszystkie wydatki. Kwestionowane rachunki i faktury zostały wliczone w koszty działalności gospodarczej, co miało bezpośredni wpływ na naliczenie podstawy opodatkowania, czego nie kwestionował K. S. ani w trakcie przesłuchania, ani przed Urzędem Skarbowym. Ponadto rozpytany T. P. potwierdził autentyczność wystawionych przez niego rachunków w okresie od 3 kwietnia 2004 roku do 24 lipca 2007 roku na łączną kwotę 259.486, 34 zł na rzecz Spółki (...) Sp. jawna oraz wykonawstwo usług reklamowych wynikających z tych rachunków mimo obowiązywania wobec niego w tamtym czasie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej.

Na powyższe postanowienie w ustawowym terminie zażalenie wniósł pełnomocnik pokrzywdzonej zaskarżając je w całości i zarzucając:

- 1) obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie przepisu art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k., poprzez przyjęcie, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego, co stanowiło efekt pobieżnej i w konsekwencji dowolnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie;
- 2) obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to: przepisu art. 167 k.p.k. w zw. z art. 2 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie w sprawie żadnych dowodów wnioskowanych przez pokrzywdzoną, m. in. nieprzesłuchanie świadków oraz nieprzeprowadzenie dowodów z dokumentów przedłożonych w załączeniu do zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, przepisu art. 174 k.p.k. polegającą na zastąpieniu zeznań świadków treścią notatek urzędowych, przepisu art. 167 k.p.k. w zw. z art. 2 k.p.k. polegającą na braku inicjatywy organu ścigania i nieprzeprowadzeniu z urzędu dowodów umożliwiających dokonanie wszechstronnej i kompleksowej analizy okoliczności zaistniałych z udziałem pokrzywdzonej, czego konsekwencją była odmowa wszczęcia śledztwa, przepisu art. 297 § 1 pkt 4 i 5 k.p.k. polegającą na niewyjaśnieniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy oraz niezabraniu i nieprzeprowadzeniu wszystkich możliwych dowodów pozwalających na wydanie merytorycznego rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie oraz przepisu art. 297 § 2 k.p.k. polegającą na niewyjaśnieniu okoliczności, które sprzyjały popełnieniu czynu.

Zarzucając powyższe skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Prokuraturze Rejonowej w D.do dalszego prowadzenia.

Prokurator Rejonowy w D., przekazując do rozpoznania tut. Sądowi w/w zażalenie wniesione na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa, wniósł o nie przychylenie się do złożonego środka odwoławczego i utrzymanie w mocy zaskarżonego postanowienia wobec tego, że pełnomocnik pokrzywdzonej nie przytoczył żadnych argumentów pozwalających podważyć słuszność wydanej decyzji.

W ocenie Sądu podniesione w zażaleniu argumenty nie zasługują na aprobatę i – wbrew stanowisku skarżącej – nie mogą spowodować uwzględnienia wniesionego zażalenia, a tym samym uchylenia zaskarżonej decyzji Prokuratora i kontynuowania postępowania przygotowawczego.

Analiza akt sprawy wskazuje, że decyzję procesową podjętą przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w D. o odmowie wszczęcia śledztwa w sprawie o czyn z art. 296 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. należy uznać za słuszną.

Zgodnie z treścią przepisu art. 296 § 1 k.k. kto, będąc obowiązany na podstawie przepisu ustawy, decyzji właściwego organu lub umowy do zajmowania się sprawami majątkowymi lub działalnością gospodarczą osoby fizycznej, prawnej albo jednostki organizacyjnej nie mającej osobowości prawnej, przez nadużycie udzielonych mu uprawnień lub niedopełnienie ciążącego na nim obowiązku, wyrządza jej znaczną szkodę majątkową, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Jeżeli zaś sprawca przestępstwa określonego w § 1 działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8 (§ 2 w/w artykułu).

Do znamion wykonawczych omawianego przestępstwa należy nadużycie przysługujących uprawnień lub niedopełnienie ciążących na sprawcy obowiązków. Określenie "nadużycie uprawnień" obejmuje zarówno działania wykraczające poza zakres udzielonych uprawnień, jak i działania formalnie mieszczące się w tym zakresie, ale wyraźnie sprzeczne z interesem mocodawcy lub obowiązkami „dobrego gospodarza" (tj. dbania o interesy mocodawcy przy prowadzeniu na jego rzecz działalności gospodarczej, aby przyniosła ona zysk, a nie powodowała strat). Niedopełnieniem obowiązków jest zaś zaniechanie podejmowania działań, które wynikają z udzielonego umocowania lub z zasad dobrego gospodarowania. Przestępstwo to ma charakter skutkowy, gdyż warunkiem jego dokonania jest wyrządzenie znacznej szkody majątkowej podmiotowi, w którego imieniu lub na którego rzecz sprawca zobowiązany był działać. Użyte w tym przepisie określenie „wyrządza szkodę" wymaga ustalenia związku przyczynowego między działaniem lub zaniechaniem sprawcy, a powstałą szkodą, przy czym ma to być związek polegający na istotnym

(relewantnym) wpływie zachowania sprawcy na ten skutek; szkoda ma stanowić konsekwencję nadużycia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków (tak m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2000 roku, sygn. akt V KKN 557/99, Orz. Prok. i Pr. 2000, nr 9, poz. 9). Przepięstwo to ma charakter umyślony. Zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym objęte musi być nie tylko nadużycie uprawnień lub niedopełnienie ciążących na sprawcy obowiązków, lecz także spowodowanie skutku w postaci znacznej szkody majątkowej (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2001 roku, sygn. akt V KKN 49/99, Orz. Prok. i Pr. 2001, nr 12, poz. 8). Podkreśla się przy tym w doktrynie, że nawet mimo nadużycia uprawnień lub niedopełnienia obowiązku i wyrządzenia znacznej szkody majątkowej, wyłączona jest odpowiedzialność karna w przypadku zgody pokrzywdzonego na określone i zrealizowane przez sprawcę zachowanie. Wskazuje się bowiem, że jednostka ma prawo do swobodnego dysponowania swoim majątkiem i swobodnego decydowania o sposobie prowadzenia działalności gospodarczej, nie ma zatem podstaw do wyłączenia możliwości akceptowania lub wręcz polecenia realizacji zachowań niekorzystnych obiektywnie z punktu widzenia interesów tej jednostki. Jeżeli osoba posiadająca pierwotne prawo do decydowania o sprawach majątkowych lub działalności gospodarczej jednostki wydaje polecenie określonego działania lub akceptuje działania dokonywane przez reprezentantów tej jednostki, to sytuacje takie traktować należy jako przypadki zgody pokrzywdzonego. W takim wypadku, zachowanie sprawcy, mimo niezgodności z określonymi uprawnieniami lub obowiązkami, pozbawione jest cechy bezprawności, a akceptacja podmiotu, którego sprawami majątkowymi lub działalnością gospodarczą zajmuje się sprawca, oznacza legalizację zachowania.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do szeregu podniesionych w zażaleniu zarzutów dotyczących się obrazy przepisów postępowania zauważyć należy, że jakkolwiek skarżąca wskazuje na nieprzeprowadzenie w toku postępowania żadnych dowodów przez nią wnioskowanych, a to zeznań wskazanych w zawiadomieniu świadków oraz dołączonych do zawiadomienia dokumentów, zastąpienie dowodów z zeznań świadków treścią notatek urzędowych, brak inicjatywy organu ścigania i nieprzeprowadzenie z urzędu dowodów umożliwiających dokonanie wszechstronnej i kompleksowej analizy okoliczności zaistniałych z udziałem pokrzywdzonej, niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy oraz niezbranie i nieprzeprowadzenie wszystkich możliwych dowodów pozwalających na wydanie merytorycznego rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie, a z drugiej strony pobieżną i dowolną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, to jednak w żadnej części zażalenia nie wskazuje jakie dowody w jej ocenie nie zostały dotychczas przeprowadzone i o przeprowadzenie jakich dowodów ewentualnie wnosi. Spośród tych, które wymieniono nie uzyskano jedynie relacji J. S. (1). Poza tym pozostałe wskazywane dowody zostały wzięte pod uwagę przy ferowaniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, z istoty zaś czynności sprawdzających przeprowadzanych przed oficjalnym wszczęciem postępowania przygotowawczego (art. 307 k.p.k.) wynika, że są one odformalizowane i w zakresie pozyskania informacji od osób posiadających je w konkretnej sprawie wynika, że następuje to w drodze rozpytań dokumentowanych w notatkach urzędowych, nie zaś w sformalizowanym trybie poprzez sporządzenie protokołów przesłuchań (art. 307 § 2 k.p.k.). Dopiero gdy w ten sposób pozyskane informacje dadzą podstawy do stwierdzenia, że zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, wydane zostaje postanowienie o wszczęciu śledztwa (art. 303 k.p.k.).

Brak jest również podstaw do uwzględnienia podniesionego przez skarżącą zarzutu naruszenia prawa procesowego, wobec przyjęcia, że nie zostały w niniejszej sprawie zrealizowane znamiona czynu z art. 296 § 1 i 2 k.k. W toku czynności sprawdzających, wbrew stanowisku skarżącej, przeanalizowane zostały dołączone przez pokrzywdzoną do zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa dokumenty, ponadto treść dokumentów wystawionych przez T. P. (zajmującego się dekoracjami ściennymi i malarstwem szyldowym oraz aranżacją wnętrz) skonfrontowana została podczas przeprowadzonej z nim rozmowy udokumentowanej w notatce urzędowej. Pozyskano również informacje od B.C. (wcześniej K.) oraz od M. S. i przeanalizowano dokumenty dostarczone przez tego ostatniego (w tym m. in. pisemne oświadczenia T. P. i B.C.). Do treści przedłożonych wraz z zawiadomieniem o podejrzeniu popełnienia przestępstwa dokumentów odniósł się również K. S. podczas przesłuchania go w charakterze świadka. Ponadto w zakresie oceny realizacji znamion w/w czynu posiłkowano się materiałem dowodowym zgromadzonym w toku postępowania przed Sądem Okręgowym w L. w sprawie o sygn. akt (...) w postaci dowodów z dokumentów, a przy rozstrzygnięciu o zasadności zażalenia także zawartym w aktach tej sprawy aktualnym materiałem dowodowym w

postaci dokumentów, ustnej opinii uzupełniającej biegłego J. S. (2) oraz podniesionymi w tejże sprawie w pismach procesowych i na rozprawie zarzutami i stanowiskami K. S. i J. S. (1).

W okresie objętym sformułowanym w zawiadomieniu zarzutem wszyscy współnicy, a to zarówno M. i V. S., jak i K. i J. S. (1), posiadali równe udziały w Spółce, każdemu z nich przysługiwały takie same uprawnienia w zakresie reprezentacji Spółki, podejmowania decyzji w zakresie transakcji handlowych oraz w zakresie nadzorczym nad bieżącym funkcjonowaniem Spółki. Z relacji wszystkich stron wskazywanych w tym postępowaniu oraz w sprawie Sądu Okręgowego w L. wynikało wprawdzie, że początkowo współnicy podzieliли role w ten sposób, że K. S. zajmował się sprzedażą towarów w innym punkcie, zaś w głównej siedzibie firmy pracowali M. S., V. S. i J. S. (1). Z relacji M. S. i B. C. wynikało jednak, że pomimo takiego podziału każdy ze współników miał pełny, bieżący wgląd w rejestrowane zdarzenia gospodarcze, rachunki bankowe oraz wszystkie kasy działające w firmie (Spółka obsługiwana była przez program small bussines). Wszystkie operacje księgowe odbywały się za zgodą i wiedzą wszystkich współników, którzy (w tym również K. S.) na bieżąco, codziennie, spotykali się w głównej siedzibie firmy i omawiali bieżące sprawy. K. S. w tej sprawie, zaś J. S. (1) w sprawie (...) kwestionowali wprawdzie, aby mieli wgląd w dokumentację Spółki, jak też podnosili, że o zdarzeniach, których dotyczyły miały przedłożone z zawiadomieniem rachunki i faktury, dowiedzieli się dopiero dużo później, w toku postępowania przed Sądem Okręgowym w L.. W świetle jednak powyższych relacji o pełnym i bieżącym podglądzie, jak też z uwagi na świadczenie przez J. S. (1) pracy w głównej siedzibie firmy (gdzie prowadzona była obsługa kadrowo-księgowa), twierdzeń tych nie sposób uznać za wiarygodne. Również fakt, że w podnoszonym w zażaleniu okresie K. S. był niezdolny do świadczenia pracy, co wykazano przedkładając zwolnienia lekarskie, nie jest tożsamy ze stwierdzeniem, że nie miał on faktycznie wglądu do spraw Spółki przez okres półtora roku. Kłopoty zdrowotne udokumentowane przez K. S.

i potwierdzone podczas składania zeznań (okres zwolnienia lekarskiego i pobierania świadczenia rehabilitacyjnego) trwały faktycznie do listopada 2006 roku (nie zaś jak wskazano w zawiadomieniu i zażaleniu do lipca 2007 roku). K. S. przyznał zresztą, że w tym czasie (a przynajmniej nie w całym tym okresie) nie był obłożnie chory, miał kontakt z firmą, jeździł do jej siedziby, wiedział co się dzieje

w firmie. Ponadto jego żona pracowała tam w tym czasie na takich zasadach jak wcześniej. Nadzór w firmie również miał każdy właściciel na takich samych zasadach jak wcześniej. Z kolei na rozprawie przed Sądem w L. J. S. (1) dowodziła, że nie zapoznawała się z dokumentami firmy, bo miała ciężką sytuację, martwiła się o zdrowie syna, jednocześnie jednak przyznała, że syn zachorował dopiero w 2009 roku. W tym zakresie podkreślenia wymaga, że do ustania działalności Spółki w jej uprzednim składzie (czterech współników) doszło dopiero

w dniu 31 grudnia 2008 roku (wypowiedzenie umowy Spółki ze strony M. S.

i V. S. nastąpiło w dniu 11 czerwca 2008 roku ze skutkiem na dzień

31 grudnia 2008 roku). Wszystkie faktury i rachunki, których dotyczyło zawiadomienie o przestępstwie, wystawione zostały przed w/w datami,

a zdecydowana część jeszcze przed zaistnieniem u K. S. problemów zdrowotnych (praktycznie wszystkie faktury opiewające na zakup materiałów pochodzą z okresu od czerwca do sierpnia 2005 roku oraz jeszcze z 2004 roku).

W sprawie (...) K. S. i J. S. (1) przyznali również, iż

w czasie, z którego pochodzą zakwestionowane rachunki system pracy był taki, że

w zakresie prowadzenia spraw Spółki współnicy wymieniali się co tydzień, przez tydzień pracowali małżonkowie S., przez tydzień małżonkowie S.. Wszyscy współnicy mieli również na przestrzeni lat wgląd w sprawy finansowe Spółki chociażby przy okazji dokonywanych corocznie rozliczeń stanu Spółki.

Ponadto z relacji B. C. oraz M. S. wynikało, iż wszystkie wydatki objęte kwestionowanymi przez skarżącą rachunkami i fakturami wliczane były w koszty działalności Spółki, co miało wpływ na rzeczywisty obraz kondycyjny tego podmiotu oraz znacznie obniżało podstawę opodatkowania. Osoby te podały, że wszyscy współnicy wiedzieli o w/w operacjach, że wszyscy współnicy szukali sposobów generowania kosztów, bo wszystkim zależało, aby płacić jak najmniejsze podatki, a B. C. stwierdziła wręcz, że wówczas gdy na koniec miesiąca okazywało się, że do zapłacenia jest podatek to współnicy zarzucali jej nawet, że nie nadaje się na księgową. Poza tym K. S. przyznał w sprawie (...), że tworzyło się „sztuczny kapitał”, a ponadto zarówno on sam, jak też J. S. (1) przyznali, że oszczędzało się na wszystkim. Składając zeznania w charakterze świadka w niniejszej sprawie K. S. potwierdził, że koszty wynikające z kwestionowanych

obecnie faktur i rachunków miały bezpośredni wpływ na naliczenie podstawy opodatkowania, a ponadto nie potrafił wskazać wysokości szkody, jaką wskutek działań M. S. i V. S. miałyby ponieść skarżąca, przy czym za szkodę taką nie można uznać wprost kwoty wynikającej ze spornych faktur i rachunków skoro dzięki tym transakcjom następowało obniżanie zobowiązań z tytułu należności publicznoprawnych, na czym w istocie korzystać mieli wszyscy wspólnicy. Znamieniem czynu z art. 296 § 1 i 2 k.k. jest zaś spowodowanie znacznej szkody majątkowej.

W odniesieniu do kwestionowanych rachunków dot. kontrahenta T. P. wskazać również trzeba, że z treści jego wyjaśnień wynikało, iż faktycznie wystawił on kwestionowane przez skarżącą rachunki, a ponadto usługi takie faktycznie były na rzecz Spółki świadczone, jak też, że wszyscy wspólnicy wiedzieli o tych zleceniach, co potwierdzili również B. C. i M. S.. Prawdziwości takich twierdzeń nie wyklucza fakt, że w stosunku do T. P. w tym samym okresie czasu obowiązywał zakaz prowadzenia działalności gospodarczej. Samo istnienie i obowiązywanie takiego zakazu nie przesądza o tym, że zakaz ten faktycznie był przestrzegany. T. P. wprost zresztą przyznał, że pomimo tego zakazu prowadził działalność gospodarczą nie odprowadzając podatków, albowiem musiał uzyskiwać dochody pozwalające mu na utrzymanie rodziny, o istnieniu tego zakazu nie informował swoich kontrahentów, a nadto potwierdził autentyczność okazanych mu rachunków uprzednio przez niego wystawionych oraz fakt, iż na rzecz pokrzywdzonej Spółki wykonywał różne prace reklamowe w ramach reklamy publicznej. Fakt, iż z zastosowanej przez K. S. „prowokacji” wynikać miało, że T. P. nie zna K. S., również nie potwierdza tego, że usługi takie nie były przez niego na rzecz Spółki świadczone. T. P. przyznał, że nie pamięta z jaką osobą występującą w imieniu Spółki zawierał umowy na rzeczowe usługi, ponadto z jego pisemnego oświadczenia wynikało, iż współpracę ze Spółką zakończył wiele lat wstecz, bo już w 2007 roku i z uwagi na liczbę kontrahentów na przestrzeni lat niepamięć ta może być uzasadniona. Ponadto K. S., w ramach podziału ról w Spółce faktycznie mógł osobiście nie brać udziału w wydawaniu tych zleceń i nawiązywaniu współpracy z T. P.. Nie polegają również na prawdzie te zarzuty zawarte w zawiadomieniu jakoby na większości przedłożonych rachunków pochodzących od T. P. znajdowały się podpisy M. S. potwierdzające ich sprawdzenie pod względem merytorycznym i aby to właśnie ten ostatni miał regulować te rachunki, co w ocenie skarżącej przemawiać miało za tym, że dokumentować miały one fikcyjne zdarzenia gospodarcze, a przede wszystkim, że miały to być zdarzenia, o których wiedzy nie mieli pozostali wspólnicy, w tym głównie K. i J. S. (3). M. S. podpisał bowiem jedynie cztery spośród tych rachunków. Ustaleniom dokonany przez oskarżyciela publicznego nie przeczy również to, że – jak podnosili J. S. (1) i K. S. zarówno w tym postępowaniu, jak też przed Sądem Okręgowym w L. – na chwilę wystąpienia M. S. i J. S. (4) ze Spółki Spółka nie dysponowała spornymi 6 kasetonami, które początkowo biegli dokonujący wyceny majątku Spółki w sprawie o wypłatę udziałów zaliczyli do jej majątku trwałego, środków niskocennych. Wskazać bowiem należy, że złożony do akt sprawy rachunek wystawiony przez T. P. z datą 23 kwietnia 2004 roku dotyczył usługi polegającej na wykonaniu „projektów całościowych i konstrukcyjnych wolnostojących dwustronnych kuwetowych kasetonów świetlnych (...) w ilości 6 sztuk”. Wykonanie projektów nie jest tożsame z faktycznym wykonaniem takich kasetonów. Ostatecznie biegły J. T. wydający ustne i pisemne opinie uzupełniające w zakresie szacowania majątku Spółki w sprawie (...) odstąpił od uwzględnienia tych kasetonów jako składników majątku Spółki jednak nie z uwagi na fakt, iż nigdy nie zostały one wykonane, lecz ze względu na to, że na chwilę wyceny majątku nie dało się stwierdzić czy i gdzie miałyby one się znajdować.

Twierdzenia jakoby M. S. i V. S. dokonywali zakupu towarów i usług na swoje prywatne potrzeby, albowiem budowali w tym czasie dom i urządzali ogród oraz że zapłata za w/w towary i usługi następowała ze środków Spółki świadek K. S. w większości opierał na swoim przeświadczeniu, iż towary objęte tymi fakturami zostały wykorzystane w domu M. S.. Wskazać należy, że twierdzenia te trudno byłoby zweryfikować zwłaszcza w zakresie elementów wyposażenia wewnątrz jak np. foteli, stołu, czy regału sklepowego (objętego fakturą opiewającą na kwotę 7.800 zł brutto). Z dowodów zgromadzonych w aktach sprawy Sądu Okręgowego w Legnicy, zwłaszcza z opinii biegłych, wynika, iż Spółka nie ewidencjonowała posiadanego majątku w taki sposób, aby możliwe było ustalenie, który element wyposażenia jest którym (zwłaszcza jeśli chodzi o regały) i odpowiednie dopasowanie w związku z tym dokumentów księgowych celem definitywnego przesądzenia np. który składnik majątku kiedy został nabyty, a przede wszystkim dokładnego ustalenia stanu tego mienia na dzień wystąpienia wspólników ze Spółki. Podobnie rzecz ma się np. z fakturą dot. nabycia kamienia, na której znajduje się adnotacja o zużyciu go na utwardzenie podjazdu w miejscu prowadzenia działalności, co do której K. S. stwierdził, że coś takiego nie miało miejsca, podczas gdy B. C. potwierdziła wykorzystanie tego

elementu dla prowadzonej działalności gospodarczej. Ponadto podała, że w owym czasie zarówno państwo S., jak i państwo S. prowadzili budowy domów jednorodzinnych. Po wtóre, brak jest dowodów, a w szczególności nie powołano takich ani w zawiadomieniu o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, ani też w zażaleniu, na to, aby za wszystkie towary objęte tymi fakturami M. S. nie płacił własnymi środkami finansowymi. Swoje przeświadczenie o tym, że tak nie było K. S. oparł wyłącznie na własnej ocenie ówczesnej kondycji (...), z drugiej strony sam jednak przyznał, że kondycja ta nie do końca była mu znana, albowiem posiadał wiedzę, iż M. S. grał wówczas na giełdzie i nie miał wiedzy o uzyskiwanych przez niego w tym zakresie wynikach finansowych. M. S. przedłożył natomiast dowód w postaci harmonogramu spłat kredytu zaciągniętego na znaczną kwotę wykazując, iż środki finansowe na podjęcie kolejnej działalności pozyskał właśnie z kredytu, nie zaś jak zarzucali K. S. i J. S. (1), z majątku wyprowadzonego ze Spółki.

Zaznaczyć również trzeba, że niezawiadomienie dotychczas stosownych instytucji o wskazywanych przez K. S. rzekomych nieprawidłowościach (np. organu podatkowego), a ponadto złożenie zawiadomienia o przestępstwie w tej sprawie dopiero pod koniec kwietnia 2014 roku, na końcowym etapie rozpoznawania sprawy dot. wypłaty udziałów M. S. i V. S., podczas gdy rachunki wystawione przez T. P. (w tym zwłaszcza dot. kasetonów reklamowych) kwestionowane przez niego były już na długi okres czasu wstecz w w/w sprawie o sygn. akt (...), zdają się dodatkowo przemawiać za wiarygodnością relacji M. S., B.C. i T. P..

W tym stanie rzeczy decyzję Prokuratora uznać należało za trafną i uzasadnioną. W konsekwencji powyższego wniesione przez skarżącą zażalenie ocenić trzeba było jako niezasadne, co obligowało Sąd do orzeczenia jak w sentencji postanowienia.

(...)

(...)